

1000

NUMER **10 GROSZY.**
POJEDYNCZY

№ 14.

Białystok, środa dnia 14 lipca 1926 r.

Rok 1.

— WARUNKI —
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalne . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

Demokratyczne pismo informacyjne.

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Jak ma być uchwalany budżet Państwa?

Sesja ma trwać pięć miesięcy
Uchwała podkomisji sejmowej

W dniu 12 b. m. obradowała w obecności min. Łakowskiego specjalna podkomisja, złożona z pp. Głabińskiego i Konopczyńskiego (ZLN), Stronńskiego (Ch. N.), Libermiana (PPS) oraz Kiernika (Piast), powołana przez Komisję Konstytucyjną dla zredagowania art. 25 Konstytucji, dotyczącego załatwiania budżetu przez ciała prawodawcze. Artykuł 25 otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną. Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną wedle własnego uznania, a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni.

Inne wypadki zebrania się Sejmu na sesję nadzwyczajną określa Konstytucja.

Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powołane, lub jeżeli przerwane ma trwać dłużej niż 30 dni.

Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami nie później niż na pięć miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego.

Jeżeli Sejm najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia przez Rząd projektu budżetu nie uchwali, Senat przystępuje do rozważania złożonego projektu.

Jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie przesła Sejmowi swojej uchwały w przedmiocie budżetu wraz z przyjętymi zmianami, uważa się, iż projekt budżetu nie podnosi (art. 35, ust. 1-szy).

Jeżeli Sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu z przyjętymi przez Senat zmianami ponownie uchwały nie powoła, uważa się poprawki Senatu za przyjęte.

Prezydent Rzplitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu: a) w przyjętym przez uchwałę Sejmu, jeżeli Sejm i Senat budżet w ustalonych terminach rozpatrzyły i Sejm bądź przyjął bądź odrzucił poprawki Senatowi; b) przyjętym przez Sejm albo przez Senat jeżeli tylko Sejm względnie tylko Senat uchwalił budżet w oznaczonym terminie; c) projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powzięły.

Jeżeli Sejm jest rozwiązany, a ustawa budżetowa na dany rok budżetowy lub przynajmniej prowizorium budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie są uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu aż do końca tego miesiąca, w którym Sejm stosownie do postanowień Konstytucji winien się zebrać.

To samo dotyczy poboru rekruta, który rząd ma prawo pobierać w granicach zeszłorocznego, przez Sejm uchwalonego kontyngentu.

Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu, sesja sejmowa nie może być zamknięta, dopóki budżet nie będzie uchwalony lub dopóki nie upłyną terminy, przewidziane w niniejszym artykule.

Postanowienia zawarte w ustępach art. niniejszego, nie mają zastosowania, jeżeli Sejm odrzuci przedłożony przez rząd projekt budżetu.

Obraz niewesoły...

Losy ordynacji wyborczej Ureguluje ją dekret Prezydenta

W sprostowaniu wiadomości, podanej przez większość pism stołecznych, jakoby ustawa o pełnomocnictwach rządowych nie miała dotyczyć sprawy rewizji ordynacji wyborczej, należy wyjaśnić, że na sobotnim posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej większością 16 głosów stronnictwo od Piasta na prawo przeciw 13 głosom lewicy

poddano także ordynację wyborczą uprawnień dekretalnym Prezydenta Rzplitej.

Jeśli tedy przyjął pod uwagę, iż Komisja: a) podniosła (za zgodą rządu) cenzus wieku, b) skasowała proporcjonalność i c) zgodziła się na „zadekretowanie” nowej ordynacji, to mamy pełny obraz sytuacji.

Węgiel polski dla Sowieć ymczasem pół miliona ton

W Katowicach doszła do skutku umowa z Sowiećmi na dostawę węgla śląskiego i dąbrowieckiego w ilości 500.000 ton.

Jako główni dostawcy figurują Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku i T-wo „Robur”.

Węgiel ten będzie eksportowany przez Gdańsk i przeznaczony będzie dla północnej Rosji, głównie dla okręgu leningradzkiego.

Podpisanie umowy nastąpiło w dniu 9-ym b. m.

Udaremniony zamach na prochowię

Energiczne śledztwo w toku

W nocy z 10 na 11 b. m. kilku podejrzanych uzbrojonych osobników usiłowało dostać się do magazynu amunicji w Witkowiecch pod Krakowem.

Posterunek wojskowy przyjął napastników strzałami, w których wyniku jeden z napastników został zabity,

dwóch zaś ujęto i przekazano żandarmerji. Reszta zbiegła w ciemnościach, przyczem zarządzone pościgi

nie dały nadziei rezultatu.

Dowództwo O.K. V w Krakowie wdrczyło natychmiast energiczne dochodzenie, które niewątpliwie wyjaśni tło i cele zamachu.

Konferencja p. Bartla z marszałkiem Ratajem

P. premier Bartel odbył w dn. 12 b. m. konferencję z p. Marszałkiem Ratajem w sprawie technicznego załatwienia przez Sejm projektu zmiany Konstytucji.

Węgiel polski znów pójdzie przez Niemcy

Sabotażowi położono kres

Posel polski w Berlinie Olshowski, zawiadomił M. S. Z. w Warszawie, iż na skutek jego starań, zarząd kolei niemieckich zgodził się ponownie, przyjmować

transporty węgla polskiego na linii Drawski Młyn — Hamburg po

2 do 4 pociągów dziennie, zaś na linii Szczecin zostanie zwiększona liczba transportów do 8 pociągów dziennie.

Pomimo iż z ostatecznym wprowadzeniem tych zarządzeń w życie, Niemcy się ociągają, to jednak wobec wyraźnego nakazu swego rządu, ustąpić muszą. W ten sposób położono kres sabotażowi niemieckiemu w stosunku do Polski.

Złoty i Dolar

Dnia 12-go lipca,

Bank Polski płacił za dolara 9.15 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.20 zł.

III Walny Zjazd Delegatów

Zw. Kol. w Wilnie

Drugi dzień obrad

(Telefonem od ... sprawozd. „Głosu Codziennego”)

Wilno, 12 lipca.

Dzisiejsze zebranie poświęcone było sprawozdaniu za okres ubiegły ustępującego zarządu. Sprawozdanie wygłosił pp. Nowakowski i Wasikowski, którzy podkreślili trudne warunki, w jakich przyszło pracować i walczyć o poprawę bytu kolejarzy.

Groźba redukcji, zaniejszenie czasu pracy — brak ustawy emerytalnej i pragmatyki służbowej — były tem złem, z którym należało ciągle walczyć, a które było największą troską ustępującego Zarządu.

Kolejarze odnoszą się do działalności pos. Chądzyńskiego,

z pełnym uznaniem, gdyż umiał on godzić interes Państwa z interesem pracowników.

Uzasadnienie stanowiska Związku w czasie wypadków majowych wygłoszone przez p. Nowakowskiego przyjęte było

burzą oklasków; szerokie masy zdrowo myślących kolejarzy są zgodne ze swymi przywódcami.

Sprawozdanie finansowe za ubiegły okres wygłoszone przez p. Spiesza, dało dokładny przegląd sił i świadczy o rozwoju instytucji.

Związek liczy obecnie około 40 tysięcy członków wpłacających regularnie składki członkowskie.

Pod względem liczebności członków na pierwszym miejscu stoi

okręg górnośląski,

po nim idzie pomorski, warszawski i poznański.

W bardzo krótkim czasie czterech lat majątek ruchomy i nieruchomy Związku

dosięgnął sumy pół miliona zł.

Pracowite i szczegółowe sprawozdanie rewizyjne z działalności Związku złożył p. R. Ratkiewicz. Uznało ono księgowość i gospodarkę za najzupełniej poprawną, toteż kończyło się wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującym władzom związkowym.

Nad sprawozdaniami otwarcie dyskusej, w której zabierali głos delegaci Weibel z Sieradza i Borecki z Warszawy.

Dalszy ciąg obrad we wtorek

Rząd wobec bezrobocia

Liczba bezrobotnych maleje

W dniu 12 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone wyłącznie sprawie walki z bezrobociem.

Jak z zestawień Państw. Urzędów Pośr. Pracy wynika,

liczba bezrobotnych stale maleje. W najwzwyższym momencie — luty 1926 — wynosiła ona 366 tysięcy. W pierwszych dniach lipca spadła do poziomu 280 tys. Ten

poważny spadek — o 78 tysięcy przypisać należy w pierwszym rzędzie ożywieniu produkcji w

przemysle włókienniczym, gdzie w samym łódzkim okręgu zatrudniono w tym czasie

około 32.000 robotników; reszta znalazła pracę bądź w sezonowych pracach w rolnictwie bądź na robotach publicznych.

Rada Ministrów rozpatrywała projekt dalszej walki z bezrobociem i postanowiła, że akcja w tej dziedzinie powinna być prowadzona wspólnie z instytucjami społecznymi oraz organami samorządowymi.

Strajk angielski na zakończeniu

Górnicy się porozumiewają

LONDYN, 12.7 (PAT). Sekretarz związku górników Cock w wygłoszonej tu wczoraj mowie zapowiedział, że w najbliższym czasie powołani będą na narady przedstawiciele wszystkich sekcji górników.

Chociaż program tej narady

dotąd nie jest jeszcze znany, dzienniki zwracają uwagę, że po raz pierwszy od chwili przerwania pracy w górnictwie, przywódcy górników odzwyczajają potrzebę omówienia w szerszym gronie stanu rzeczy i odwołania się do zaufania górników.

Raid p. Cziczera

Prasa sowiecka przyniosła nie dawno wiadomości, że dożyłowi już widać sowiecki Komisarz Spraw Zagranicznych. Cziczera, wybiera się w najbliższej przyszłości w raid dyplomatyczny po Europie. Nie wiemy wprawdzie do tej chwili, czy zapowiedzi te nie są jedynie pokazywaniem o zmierzchu czarnego kota, jednakże gdyby nawet tak było, to i tak mamy do czynienia z objawem wzmożonej czujności kremlńskich oligarchów, nad której przyczynami warto się zastanowić.

Na wstępie uprzedzimy sobie tedy, iż w połowie lipca Europa żyje już nastrojami ligowogenewskimi. Tegoroczny wrześniowy walny zjazd członków Ligi Narodów ma rozstrzygnąć sprawę wstąpienia Niemiec do społeczności ludów i w ten sposób bodaj jako-tako zakończyć okres konsolidowania się Europy po dwunastoletnim okresie rozdarcia i skłócenia. Sprawa pozyskania Niemiec dla udziału w ulegającej wpływom angielskim Lidze forsowana jest tak mocno przez londyński Foreign Office, że nawet pretensje Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi traktuje się tam jedynie pod kątem niemieckich grymasów.

W takim momencie „senior” europejskich ministrów spraw zagranicznych, sowiecki Metternich, Cziczera, postanowił rozbić zarysy konsolidacji europejskiej wysunięciem na szachownicy dyplomatycznej groźnej „damy”, odzianej w ponętą propozycję porozumienia politycznego... Sowietów, Francji, Italii i Polski.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju „ciąg” figury sowieckiej. Już w okresie Locarna cukrowa choroba tegoż „towarzysza” Cziczera wygnała go na tournée dyplomatyczne po stolicach „zgniłego” Zachodu, którego sensację stanowiła arja polityczna na temat: *Rzucicie Ligę, chodźcie do mnie, wszak miłuję was ogromnie!* Syrenie głosy uczkrzonego dyplomaty nie uczyniły atoli większego wrażenia na słuchaczach. Gdy więc w roku bieżącym pierwszy amant kremlńskiego zespołu wybiera się znów bisować swoją mefistofeliyczną arję, to czyni to zgoła na własne ryzyko.

Nie da się jednakże zaprze-

żyć, że Cziczera dobrze obmyśla swoje pociągnięcia. Idea zbliżenia wyliczonych państw Europy powojennej: Francji, Italii i Polski do Sowdepji ma swoją treść i złośliwie figlarny dowcip. Wszakże Francja wisi ekonomicznie u pańskiej klamki świata anglosaskiego, który za bohaterskie męczeństwo tego narodu w czasie wojny odpłaca się dziś Francji shylokową presją o... procenty i amortyzację długów. Wszakże Italia także ma swoje kłopoty z lirem, a przez dumnych reprezentantów Foreign Office'u traktowana jest zawsze pogardliwie, jako kraj zmussolinizowany i antygermański. Wreszcie Polska — zubożała, przynębiona kryzysem ekonomicznym, który otwarcie rynków sowieckich uleczyłoby tak łatwo. A wszakże ze strony Anglii ma my tylko dwulicową taktykę w Lidze Narodów i doskonałą obojętność na nasze kłopoty finansowe...

Na tych uczuciach chce grać p. Cziczera, jak na niezawodnej klawiaturze goryczy, żalu i nieufności. Widząc nadchodzące genewskie dni wrześniowe, po których, być może, rezonans słowicznych trelów moskiewskich „ptaszków” nie byłby już tak obiecujący, spieszy do nas, by po utracie niemieckiej kochanki, która wianuszek mirtu z Rapallo chętnie zamienia na angielskie podwiązki, usidlić od razu trzy podupadłe dziewoje z „burżuazyjnego” pensjonatu: Francję, Italię i Polskę...

My wiemy, co o tem sądzić! Wiemy, że p. Cziczera chodź jedynie o rozbić mobilizację europejskiej, którą pod egidą Ligi tworzy Anglia przeciw Sowietom. Wiemy, że przez to przerzucenie się na front europejski Sowiety mszczą się jedynie za niepowodzenia swoje na Dalekim Wschodzie Azji. Ale w inicjatywie Cziczera kryją się pewne groźne możliwości polityczne, które przyszły anglo-niemiecki blok kręgosłupowy Ligi Narodów powinienby mieć na uwadze.

Sowiecka uvertura do genewskiej opery wrześniowej może oddać jedną dobrą usługę: okaże się, że prowokować Polskę w Lidze nie należy, lecz że przeciwnie — winno się ją tam przyjąć gościnnie i przyjaźnie.

Co piszą tygodniki?

Fragmenty z doby strajku.

Wybuchnął strajk drukarzy! Dzienników, chwalić Boga, nie dotknął, ale tygodniki wyjść nie mogły. Przynajmniej — nie wszystkich!

Wyszedł natomiast „Trybuna”. Trybuna, to jest miejsce, skąd przemawiają trybunowie ludu. Tak było w Rzymie, gdzie trybunowie pogląd swoje wygłaszali ustnie; tak jest i w Warszawie, gdzie z „Trybuny” zabiera głos w słowie drukowanym trybun ludu — poseł warski — Warszawski...

Jego najbliższy „towarzysz”, poseł Sochacki, używa za trybunę najczęściej śmietnika ulicznego. Ale postarzały żydowin-komunista, Warski-Warszawski, założył „Trybunę” drukowaną. Przyczyna jest b. prosta: papier jest cięplniejszy, niż żywi słuchacz. Posła Sochackiego już nieraz policja osłaniać musiała przed „wylewami uczuć” rozentuzjuszowanych tłumów, więc sprytny „polski Lenin”, komunista Warszawski, postanowił się „wylewać” w druk.

Jestto pismo b. mocne w tonie. O żywiołowym jego oddźwięku w masach przekonanie się można z rubryczki „Pokwitowania”. Bierzymy stamtąd jedną pozycję „prasową”:

Od PITZELE z Krakowa na fundusz prasowy — zł. 10.

Oparty o takie „masy” bolszewicki żydowin, Warski, śmiało atakuje. M. in. rzuca się na Zw. Rolny P. P. S-owski, stanowiący całą, walejącą cprawda, ostoję polityczną tego stronnictwa, i w sprawozdaniu ze Zjazdu tego związku pisze:

Jedną formą z miechowskiego wprost oświadczył Kwapińskiemu, że robotnicy rolni mają już dość kręactwa PPS i przy najbliższych wyborach nikt z nich na PPS głosować nie będzie. Zarzucano także Kwapińskiemu, że w dniach wypadków majowych zamiast rozśiać ludzi po wsiach i mobilizować masy pracujące, prowadził kon-szachty z burżuazją i Piłsudskim i myślał tylko o tem, jakby najkorzystniej dla burżuazji zlikwidować wypadki majowe.

I tak to sobie obozy proletariackie wyrwywały szczecinę z głów, jęcząc się wzajemnie i gryząc za jadalne.

Pozatem jednak „Trybuna” jest czcza, pusta, jałowa, bezbarwna, nudna, jak wszystko, co komunista mówi lub myśli.

Przez oczka sieci strajkowej przemknął się także „Ster”. To ruchliwe, żywe i czynne pismo rozwija się coraz lepiej.

W ostatnim (10-tym) numerze bardzo cenne i trafne uwagi o wynaturzeniach naszego życia politycznego pomieszcza p. B. Lutomski. M. in. czytamy tam, że

demokracja polska jest jeszcze koncepcją przyszłości; trzeba ją dopiero wychować. Nieobliczony całkiem skok od ciemnych, archaicznych i anarchicznych stosunków, które w nieszczęśliwym kraju pozostały po rządach zaborczych, zwłaszcza zaś rosyjskim, ten skok z niewoli do wszechwładztwa musiał wydać takie skutki, jakie widzimy, czyli najgorsze.

Święta racja! Demokracja nie jest czemś równem z „chamokracją”. Nie drogą ustępstw na rzecz instynktów, ale drogą dźwignia i wychowywania demokracji posuwać się trzeba. P. Lutomski uznaje, że „winny tu przede wszystkim sfery oświecone”, bo nie biorą należytego udziału w wychowywaniu i oświecaniu mas.

Tymczasem — jak pisze p. A. Chruszczewski w tymże „Sterze”:

Frymarczenie mieniem państwowem

5 milionów za rzecz wartości 30 milionów
Co się dzieje w Państwowych Zakładach Graficznych?

Związek Prac. Handl. Przem. i Biurowych (Sienna 16) skierował do premiera Bartla memoriał w sprawie gospodarki P.Z.G. Czytamy w nim, między innemi:

W „Monitorze Polskim” z dn. 24 czerwca r. b. ogłoszony jest statut Spółki Akcyjnej, mającej przejąć Państwowe Zakłady Graficzne od Skarbu Państwa, z kapitałem Zł. 5.000.000. — podczas, gdy Państwowe Zakłady Graficzne w roku 1924

ocenione zostały na sumę około Zł. 30.000.000. —

Z powyższego wynika, że P. Z. G. mają być oddane w ręce prywatne za jedną szóstą ich wartości.

Nie ulega wątpliwości, że przejęcie P. Z. G. ma nastąpić w wyniku upadku w jakim znalazły się one w ostatnim czasie.

Gospodarka w P. Z. G. od czasu mianowania dyrektorem ich p. A. Tupalskiego gorzej niż szwankuje.

Przyjrzyjmy się administracji tej instytucji. Spowodowała ona, że koszty robocizny stanowiły 82 proc. wartości

zamówień. Przyczynia się do tego i nadmierna ilość destruktyw (makulatury). Naprz. wykonanego zamówienia Nr. 374 na 4.000 arkuszy znaczków pocztowych po 30 gr. z powodu wadliwego wykonania Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów w

całości nie przyjęła, wobec czego poszło ono na makulaturę.

W zamówieniu Nr. 114 na bilety zdawkowe po 2 zł. makulatura wynosi 5.592.356 sztuk, a więc aż 11 proc. w stosunku do biletów przyjętych. Na zamówieniach tych P. Z. G.

straciły nie licząc kilkadziesiąt tysięcy arkuszy papieru z wodnym znakiem,

robocizny i farb.

Na przekładanie tych druków zużyto aż wagon papieru pakowego oraz około 90.000 arkuszy makulatury.

Jak zamaczyliśmy koszt robocizny stanowi w P. Z. G. 82 proc. wartości fabrykatu. Do tego dochodzą koszty administracji kalkulowane w nadmiernej wysokości, bo 37 proc. — przy robocizny. Te odsetki nie obejmują kosztów surowców. Z początkiem r. b. podniesiono koszty administracji i koszt ogólny do 140 proc. kosztów robocizny, wskutek czego P. Z. G. przestały zupełnie otrzymywać zamówienia.

W roku 1925 przygotowano farb drukarskich za dużo prawie o 2.000 kilogramów. Farba taka nie jest zdolna do ponownego użytku przy innych zamówieniach i z tego powodu przechowywana jest obecnie bezużytecznie w magazynach.

Klisy na papiery wartościowe były w roku ubiegłym zniszczone. Obecnie okazało się, że są one potrzebne, sporządza się więc je na nowo;

koszt sporządzenia jednej klisy wynosi około 1000 złotych.

Takie prowadzenie gospodarki spowodowało wydalenie pracowników, których liczba z tysięcy przeszła na setki.

W końcu swego memoriału Zw. Prac. Handl., Przem. i Biurowych proponuje:

zmianę kierownictwa Państwowych Zakładów Graficznych, wstrzymanie dalszych redukcji pracowników do czasu powierzenia kierownictwa w inne ręce, przyjęcie ponownie do Państwowych Zakładów Graficznych zwolnionych za wykrycie nadużyć — pp. Eugenjusza Borkowskiego, Stanisława Szczepińskiego i Józefa Abłamowicza.

Każdy ma swoje kłopoty ze swoimi żydami

Na spokojnej Łotwie, od dawna już nie było takiego poruszenia, jak to ma miejsce obecnie. Od szeregu tygodni, w całym szeregu miejscowości, wybuchły silne odruchy antysemickie i bardzo często kończy je dopiero interwencja policji.

Gazety ryskie wypełniają całe szpalty wypadkami

pobicia żydów, w różnych miastach Łotwy. Nie ma poprostu jednego dnia, żeby nie zdarzyło się kilkanaście wypadków pobicia żydów.

Na czele ruchu anty-żydowskiego stoją studenci, którzy specjalną nienawiścią palają do narodu „wybranego”.

Wypadki te tłumaczą się tem, że w związku z mającymi nastąpić traktatami arbitrażowymi między państwami bałtyckimi, a Sowietami —

żydzi rozwinięli silną agitację pro-bolszewicką, dążąc do zaprowadzenia choćby siłą sowieckiego ustroju w państwach bałtyckich. Państwa zaś te, z wyjątkiem może Litwy, z największą nienawiścią odnoszą się do „zbawczego” ustroju komunistycznego.

Stąd też wypływa odruch antysemityzmu zdrowej części społeczeństwa łotewskiego, który ma w pewnym stopniu swoje uzasadnienie.

Przewrót w Bułgarii

Król bułgarski Borys w towarzystwie Książniczki Eudoksji, zachowując najściślejsze incognito,

wyjechał nagle zagranicę. Wyjazd jego stoi w związku z sytuacją wytworzoną — przez konspiracyjne działania

grupy Zankowa przeciwko obecnemu rządowi —, zmierzającym do oddania tronu bułgarskiego Księżu Cyrylowi.

Król Borys, który obecnie ma 32 lat, wstąpił na tron po abdykacji ojca jego cara Ferdynanda w 1918 roku.

Ojczyzno -- pośpiesz się!

Kawalerom orderu „Virtuti Militari” trzeba nareszcie zapłacić

Dowiadujemy się, że termin wypłaty następnej, t. j. trzeciej z kolei raty, należnej kawalerom orderu „Virtuti Militari”, — w kwiecie 75 zł. — wyznaczony został na dzień

1 sierpnia b. r.

Czwarta i ostatnia rata za rok bieżący ma być wypłacona 1-go października r. b.

Co do wypłaty, przewidzianej ustawowo rocznej pensji, w wysokości 300 zł. za lata ubiegłe, to sprawa ta

nie została jeszcze wyjaśniona.

Czy jednak sprawę wypłaty tego rodzaju „honorowych” długów nie należałoby prędzej wyjaśnić?

Co słychać nowego?

14
lipca

ŚRODA

Dziś: Bonawentury
Jutro: Henryki

Wschód słońca o godz. 3 min. 29 rano.
Zachód o godzinie 7 minut 53 wiecz.
Ubyło dnia 22 minuty.

Idziemy w ślady Europy

Rozszerzenie sieci
telefonów

Lublin, w lipcu.

W dn. 10 b. m. delegaci Gen. Dyr. P. i T. przyjeżdżają tutaj centralę telefoniczną, międzymiastową. Nowa stacja, zbudowana jest według najnowszych wymagań techniki telefonicznej i jest jednym z ogniw stopniowego wznoszenia się naszej telefonii na poziom zachodnio-europejski.

Byłoby nareszcie wskazane, aby Gen. Dyr. P. i T. nie poprzestawała na tych drobnych, lecz koniecznych ulepszeniach a pomyślała serjo i przystąpiła do budowy kabli telefonicznych między miastami; toby dopiero naprawdę udostępniło, rozszerzyło i zrobiło pewnym nasz ruch telefoniczny międzymiastowy i zrównało nas z kulturalną Europą, gdzie w niektórych państwach prawie wszystkie przewody międzymiastowe są podziemne i wskutek tego nie zależą, jak u nas, od fantazji pogody — na czem, szczególnie, handel, przemysł, a również prasa, dotkliwie cierpi.

„PUCHAR WĘDROWNY”

Nowa sztuka w teatrze im. Bogusławskiego.

W teatrze im. Bogusławskiego dobiegają końca próby tej nowej oryginalnej komedii pióra utalentowanego autora dramaturga, Zygmunta Nowakowskiego.

„Puchar wędrowny” jest komedią nową, nowoczesną, pełną paradoksalnych sytuacji i żywiołowego humoru. Bije przyletem z utworu świetnego znajomości sceny — autor, obecny dyrektor teatru im. Słowackiego w Krakowie, jest sam doskonałym aktorem i reżyserem. Postacie komedii, subtelnym dowcipem zahaczają o wszystkie niemal zagadnienia chwili.

ROZNE

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Z niektórych linii posiadających pierwszorzędne znaczenie, pociągi osobowe przybywają do Warszawy zbyt późno. W szczególności ma to miejsce na linii Toruń — Warszawa i Strzałkowo — Kenin — Warszawa skąd pierwszy pociąg osobowy przybywa do Warszawy o g. 9.30 rano.

Co do wagonów bezpośredniej komunikacji, korzyść podróżowania nie ma jest tylko wtedy istotna jeżeli mają one na stacjach węzłowych bezpośrednie połączenia. Natomiast korzyść z nich jest zupełnie iluzoryczna jeżeli oczekiwając w nich należy na połączenie od 4 do 5 godzin, jak to ma miejsce w Stanisławowie z wagonami bezpośrednimi ze Lwowa do Juremca i Wrochoty dodawanymi do nocnych pociągów osobowych. Wszystkich tych okoliczności nowy rozkład jazdy nieuwzględnia.

NUMERY W SAMOCHODACH

Projekt wprowadzenia wewnątrz dorożek samochodowych tablic zawierających numer dorożki, rozważany był

Tak, ale zapóźno to stwierdzono Opinia o katastrofie pod Rogowem

Oprócz przedstawicieli władz sądowych, którzy na miejscu badają przyczyny katastrofy, wyjechały specjalne komisje z ramienia Ministerstwa Kolei złożone z wybitnych fachowców. Wszelkie komisje skonstatowały zaniedbanie obowiązków

przez niektórych urzędników kolejowych.

Jeśli jednak chodzi o ogólny

stan toru kolejowego, to rzeczoznawcy kolejowi stwierdzają, że jeśli dyrekcje kolei będą zmuszone w dalszym ciągu

stosować tak daleko idące oszczędności w dziedzinie inwestycji i remontu, to najbardziej sprawna administracja nie będzie w stanie utrzymać toru kolejowego w należytych porządku.

Nikt nie ujdzie bez dopłaty na bezrobotnych Rowery, dorożki i wozy — też nie

Magistrat w porozumieniu z Kom. Rządu zdecydował pobierać w dziale ruchu kołowego magistratu

następujące dodatkowe opłaty na rzecz Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezro-

botnym: przy wydawaniu numerów rowerowych — w wysokości 50 gr., przy wydawaniu pozwoleń na uruchomienie dorożek konnych i samochodowych 1 zł. (miesięcznie) i od wozu ciężarowego — 1 zł.

W bazarze p. Różyckiego

2 kijki za 11 zł. miesięcznie

Utrzymał się jeszcze na Pradze bazar - targowisko p. Różyckiego. Dzieją się tam rzeczy, w które stanowczo musi wejrzeć i miejska komisja sanitarna i oddział do walki z lichwą.

Wyrazem tamtejszych stosunków niech będzie list, jaki otrzymaliśmy od 9 lokatorów bazarych p. Różyckiego:

My, niżej podpisani, prosimy szanowną redakcję „Głosu Codziennego” o zwrócenie uwagi na krzywdę która nam nie dzieje.

Wynajmujemy w bazarze p. Różyckiego grządki, za które płaciliśmy miesięcznie przed wojną (w r. 1914) 2 rb. 24 kop. Od kwietnia r. b. p. Różycki żąda od nas aż po 11 zł. miesięcznie za te same grządki.

Mimo, że w zeszłym roku Komisja sanitarna poleciła skasować wiele budok; p. Różycki tego nie uczynił, a nawet powiększył ich ilość.

Gdy kto chce z biedy sprzedać swoją budkę, administracja bazaru chce na tem zarobić.

Może magistrat da nam inny plac, a chętnie się tam przeniesiemy.

Z poważaniem

Czytelnicy „Głosu Codz.”

Plewko P., Radzymińska 8, Zochowski Wł., Brzeska 20, Kamiński J., Bruckowa 6, Książek B., Brzeska 9 m. 60, Dulert Marja, Topiel 8 m. 12, Przybyszewska Karolina, Białostocka 4 m. 15, Jabłoński J., Stalowa 25, Jacyńska Teofila, Kawenczyńska 15.

Plac Saski wolny!

Koniec rozbiórki soboru

Robotnicy zatrudnieni przy rozbiórce soboru, dziś o g. 7-ej rano przystępują do usunięcia parawanu, okalającego miejsce rozbiórki.

Do wieczora parkan zostanie

usunięty

tak, że pojutrze pozostanie tylko doł po podziemiach, który będzie zasypywany i dostosowany do chodników, otaczających plac.

Lato wyludnia Warszawę

Węcel i osób wyjeżdża niż przyjeżdża

Od 27 czerwca do 3 lipca metryk urodzenia spisano 453.

Wzięto ślubów 161.

Skonów wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych za-

rejestrowano 243.

Ruch napływowy ludności — według kartoteki Biura Adresowego wynosił: przyjazdów 2132 wyjazdów 4077.

dzie przez magistrat we wtorek. Magistrat będzie miał do wyboru zamówienie tabliczek emalowanych na Górnym Śląsku, bądź też blaszanych lakierowanych na miejscu.

O ZNIŻKĘ ZAGRANICZNEJ TARYFY TELEGRAFICZNEJ

Przy poborze opłat za połączenia telefoniczne i przy wysyłaniu telegramów zagranicę 1 frank złoty obliczany jest po 1 zł. 90 gr., podczas gdy obecny kurs franka szwajcarskiego wynosi w dług notowań urzędowych 1 zł. 70 gr.

O ile słusznymi były zarządzenia podwyższające opłaty za telegramy zagranicę lub zagraniczną korespondencję telefoniczną w wypadkach zwyczajnych kursu franka szwajcarskiego, o tyle spadek jego winien spowodować obniżenie stawek zagranicznej taryfy telegraficznej i telefonicznej.

Wyjaśnienie o „martwych duszach” Omyłka Kancelaryjna

Z własnej woli wyjaśniamy, że ta część notatki naszej z Nr. 182 „Głosu” p. t. „Martwe dusze”, która wyrażała przypuszczenie, iż w Drukarni Wojskowej pozostającej pod kierownictwem p. mjr. Bobrowskiego, pracownik Bobrowski umieszczony był fikcyjnie na liście placu, jako „martwa dusza”, a zarobek za niego mógł inkasować ktoś inny, polega na nieporozumieniu. Przypuszczenie powstało na tem tle, że list z wypowiedzeniem oparty był na starej liście placu, omyłkowo wziętej przez kancelarię Drukarni za podstawę do sformułowania pism zwalniających z pracy. W ten sposób wyjaśnia się, iż p. mjr. Bobrowski jest poza podejrzeniem co do listy placu.

Podtrzymujemy natomiast swoje stanowisko, iż zwalnianie z pracy za udział w strajku jest sprzeczne z Konstytucją i zwyczajami społecznymi.

Oszczędności czerwcowe w skarbnice

Przybyło do niej — 218.769 zł.

Bilans Kasy Oszczędności m. st. Warszawy przewiduje w aktywach następujące pozycje: kasa na 1 lipca — 61.994 zł., na pożyczki pod zastaw papierów procentowych na 1 lipca — 528.554 zł.,

pożyczki pod zastaw towarów na 1 lipca — 1.368.121 zł., lokaty w instytucjach finanso-

wych na 1 lipca — 576.019 zł. Natomiast pasywa: kapitał obrotowy — 250.000 zł., wkładki oszczędnościowe na 1 lipca 1.981 tys. 768 zł., na 1-go czerwca — 1.762.999 zł., rachunki czekowe na 1 lipca — zł. 313.236.

Na 1 lipca wydano 3,823 książeczek oszczędnościowych, w tej liczbie szkolnych 1.360.

Oflarność cukierników warszawskich

Czwartą część obrotu dają na bezrobotnych

Zgromadzenie Cukierników Warszawskich powzięło uchwałę o opodatkowaniu swych członków na rzecz Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

w wysokości jednej czwartej proc. od obrotu

na przeciąg 6 miesięcy t. j. od 1 lipca do 31 grudnia r. b. z tem aby odpowiednie sumy pobierane były przez urzędy skarbowe. Według przypuszczalnych obliczeń kwota uzyskana z tego źródła wahać się będzie od 12,000 do 15.000 zł. miesięcznie.

Niełatwo dostać się z Jabłonn do Warszawy

Rozkład jazdy, który torturuje pasażerów

Żeby dostać się z Jabłonn do Warszawy — do pracy — tysiącz ne rzesze pasażerów zmuszone są szturmować zdobywać miejsca w wagonach, na dachach, schodkach — pociągu dalekobieżnego idącego z Sierpca przez Jabłonnę do Warszawy. Natomiast w godzinę później odchodzi z Jabłonn, specjalny

podmiejski pociąg zawsze pusty. Przy odrobinie dobrej woli możnaby przesunąć pociąg dalekobieżny z Sierpca do Warszawy o godzinę później, jak było w zimowym rozkładzie jazdy — bez krzywdy dla pasażerów, a odjazd pociągu podmiejskiego ustalić na godzinę 7.15 rano.

Tak samo wygląda powrót z Dworca Gdańskiego do Jabłonn

O godz. 16.15, a więc w najodpowiedniejszej porze dla tych rzesz pracujących w Warszawie odchodzi z Dworca Gdańskiego pociąg dalekobieżny.

Już na godzinę przed odjaz-

dem pociąg ten jest straszliwie przeładowany ludnością z dalszych okolic Warszawy.

Powtarza się ta sama straszliwa gehenna — która towarzyszy rannemu przyjazdowi do Warszawy. Interwencja u miejscowych władz kolejowych nie odnosi skutku.

Dyrekcja Kolei widocznie nagraża się z nieszczęściem swoich pasażerów. Tymczasem — znowu sprawę dąłoby się również b. łatwo uregulować. O godz. 17.45 odchodzi pociąg podmiejski, tak jak i rano pusty! I tu — przy dobrych chęciach

należy przesunąć pociąg dalekobieżny

na godz. 17.45, a pociąg podmiejski niechby odchodził do Jabłonn o godz. 16.15.

Prosimy p. Ministra Romockiego o wzięcie w opiekę nieszczęśliwych pasażerów z okolic podmiejskich.

Rozwydrzenie automobilistów

Samochody na chodnikach

Niejednokrotnie zauważyliśmy, szczególnie w godz. wieczorowych, kiedy na ulicach miasta jest duży ruch pieszy, że kierowcy dorożek samochodowych pozwalają sobie na niedozwolone wybryki wjeżdżania na chod-

niki, dla zawrócenia automobilu w stronę przeciwną.

Odnosne przepisy o ruchu kołowym wymagają zakręcania w stronę przeciwną przy najbliższym postrojeniu policyjnym lub skrzyżowaniu ulic.

Na bruku stołecznym

NIC NIE POMAGA...

Wczoraj w południe podczas kąpieli w gliniankach cegielni Szczęśliwice

natrafił na głębie i utonął

16-letni chłopiec niewiadomego nazwiska. Ofiarę kąpieli wydobyto. W ubraniu denata nie znaleziono żadnych dokumentów.

— Wczoraj rano wyłowiono z Wisły zwłoki 17-letniego Mieczysława Świątkowskiego (Piękna 37), który kąpał się w niedozwolonem miejscu w Wiśle.

IDĘ W ŚWIAT DALEKI...

13-letni Anatoljusz Sankowski (Kępa 6) dnia 12 b. m. pozostawił w domu rodziców kartkę tej treści:

„Nie szukajcie mnie, idę w świat daleki” —

wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

— 15-letnia Janina Mierzejewska dnia 27 ub. m. wyszła z domu rodziców w osadzie Białobrzegach w pow. Radomskim i dotychczas nie wróciła.

MIŁOŚĆ SYNOWSKA

Zygmunt Fols (Dzika 75) pobit ojca swego Karola tak silnie, że

złamał mu kilka zębów,

poczem uciekł z domu. Policja zarządziła poszukiwanie wyrodnego syna.

Z BRAKU PRACY — Z GŁODU

Na rogu ul. Rymarskiej i pl. Bankowego zachorowała

z głodu i ogólnego wyczerpania

27-letnia Janina Czarkowska (Wiejska Nr. 14), bezrobotna, którą Pogotowie przewiozło do szpitala św. Łazarza.

NIEDOSTATEK POWODEM...

Przy ul. Szczęśliwej Nr. 3 handlarz 22-letni Szyma Bem

z powodu niedostatku, targnął się na życie,

wypijając całą buteleczkę esencji octowej. Pogotowie przewiozło go do szpitala Żydowskiego.

KINO — Ligi Morskiej i Rzecznej — KINO

Plac Napoleona Nr 6.

Początek seansów: dnie powszednie o godz. 6, 8 i 10 w. w soboty, niedziele i święta od 4-ej pp.

Kobieta i milion Dramat w 6 akt. Kobieta i milion

Nad program: — CHARLIE CHAPLIN — Nad program:

jako SŁUŻĄCY KABARETU w 2 aktach.

Sala wentylowana elektrycznie. Poczekalnia. Bufet.

Ceny biletów 1 zł. i 1.50 gr. — Ceny biletów 1 zł. i 1.50 gr.

Niebezpieczeństwo chorób zakaźnych.

Wypadki tyfusu i cholery.

Już w jednym z poprzednich numerów umieściliśmy notatkę o wypadku tyfusu brzuszego w Białymstoku.

Dziś donoszą nam o wypadku cholery w Zandwerowie i Bielsku. Pewien szewc, nazwiska którego nie znamy, w trzy godziny po zachorowaniu na cholere zmarł. W tym samym czasie przywieziono do szpitala w Bielsku kobietę z trójgiem dziećmi, u których rozpoznano objawy cholery.

Władze powinny wydać jaknaj-energię walkę grożącemu niebezpieczeństwu przez odpowiednie zarządzenia i pouczenia ludności o postępowaniu w razie pojawienia się wymienionych chorób.

Na każdym niemal kroku, fakty potwierdzają słusność naszych żądań i uwag w sprawie odcyszczenia miasta i usunięcia brudów, jako podstawy do walki z chorobami zakaźnymi.

Walka magistratu z niechlujstwem i brudem.

Najwyższy czas. — Jednak coś pomaga.

W ostatnich pięciu dniach zeszłego tygodnia dozór sanitarny przy magistracie, za brud i nieporządek, urągające wszelkim wymogom higieny, sporządził 22 protokoły. — Chodziłoby teraz o ukaranie pociągniętych do od-

powiedzialności.

W każdym bądź razie jest to duży krok naprzód, w walce z brudem i niechlujstwem, co ze szczególnym zadowoleniem notujemy.

Czem nas karmią piekarze białostoccy?

Niejaka Rudnikowa, zamieszkała na szosie Żółtkowskiej № 17, zakupiła w dniu 12 b. m. w sklepie spożywczym M. Skarżyńskiej na tejże szosie chleb.

Po przekrajanju go, okazało się że wewnątrz znajduje się pierzeń z żaby, ropuchy w dodatku.

W poniedziałkowym numerze „Biał. Gł. Codz.” umieściliśmy

artykuł, w którym podkreśliliśmy, że w Białymstoku panuje wszędzie, nieporządek, brud i niechlujstwo, na uzasadnienie zaś podajemy tylko powyższą wzmiankę.

Szanowny Magistracie! Czas już chyba, zrobić nareszcie przynajmniej jakikolwiek porządek, bo aż wstydl

Wynik inspekcji komisji sanitarno - policyjno - technicznej w garbarniach.

Jak już podaliśmy, w zeszłym tygodniu przeprowadzona została inspekcja urządzeń garbarni białostockich przez magistracką komisję sanitarno - policyjno - techniczną.

Wynik nadnie spodziewany. Wszędzie prawie znaleziono, brud i nieporządek, niewłaściwości w urządzeniu tych zakładów tak pod względem technicznym jak i higienicznym. — Najgorzej przedstawia się urządzenie garbarni

Bekkera, (Wązka 15) niezgodne z wymaganiami higieny przedewszystkiem. W takim samym stanie znaleziono garbarnie: Gutmana (Sienkiewicza 83) Goldberga (Fabryczna 24) i Galperna (Fabryczna 26). W powyższych zakładach sporządzono protokoły.

Obecnie należy spodziewać się odpowiednich w tej sprawie zarządzeń, oraz kar za nieprzestrzeganie przepisów i ustaw.

Żądania Związku „Praca” Z. Z. P.

Zarząd Związku „Praca” Zjed. Zaw. Polskiego w Białymstoku w porozumieniu z delegatami poszczególnych fachów na posiedzeniu odbytem w dniu 7 lipca r. b. uchwalił wystąpić z żądaniem o podwyżkę płac zarobkowych robotnikom przemysłu włókienniczego w Białymstoku i jego okolicach.

Dla robotników i robotnic jakto: tkaczom, zgrzeblaczkom, na wstępnej średniówce i ostatecznej, niciarkom, nopiarkom, przykręcarce i snowiarkom 37% pozostałym zaś wszystkim fachom 50%.

Biorąc pod uwagę, iż od ostatniej podwyżki jaką robotni-

cy uzyskali w roku 1924 do ostatniej chwili nie było żadnych podwyżek, a drożyzna wzrosła prawie 100%, robotnik nie jest w stanie wyżywić siebie i swojej rodziny, ze swoich skromnych zarobków, które zeszły do zera.

W celu przeprowadzenia wyżej wspomnianej podwyżki zwrócono się do p. Inspektora pracy o zwołanie konferencji z przedstawicielami fabrykantów.

Zw. „Praca” dotychczas do strajku się nie przyłączył i za następstwa tegoż nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Pepesowcy w roli obrońców robotniczych.

Na odbytem przedwczoraj zebraniu czyszczeni i wilkarzy zwołanem przez Związki Klasowe, na którym to „tow” Muszyński i Rigenela obiecywali przeprowadzenie „tymczasowo” jednolitej podwyżki, obiecując staranie się późniejsze dalszych „specjalnych” podwyżek dla wilkarzy i czyszczeni, zabrał głos kol. Wołowicz wyjaśniając sztuczki pepesów.

W przemówieniu swem wspominał o przeprowadzaniu poprzednich podwyżek przez Zw. klaso-

we, po których to czyszczeni i wilkarze jeszcze bardziej pokrzywdzeni zostawali.

Wspomniał również o szacowaniu robotników przez pepesowców jak: chamy, ciemna chołota i t. p. Zaznaczył, że klasowcy radziby widzieć tych „chamów” i tą „ciemną chołotę” wśród siebie — lecz robotnik polski poznał już ich zbyt dobrze, i ze wstrętem od nich się odwraca.

Czyszczeni.

Zmiana na stanowisku inspektora szkół w Białymstoku.

Jak się dowiadujemy w krótkim czasie p. inspektor szkół w Białymstoku opuści dotychczas zajmowane stanowisko.

Cieżkie, okropne życie...

W dniu 12 b. m. niejaki Arendt Zygmunt zredukowany urzędnik pocztowy usiłował w mieszkaniu własnym (Żółtkowska 4) popełnić samobójstwo, przez wypicie esencji octowej. Desperata przewieziono do szpitala św. Rocha. Przyczyną targnięcia się na życie, krytyczny stan materialny.

Amator jazdy na cudzym rowerze.

Sawicki Antoni z folwarku Juchnowiec gm. Dojlidy powiadomił policję, że nieznany sprawca skradł mu rower wartości 300 zł.

Policja czyni poszukiwania za „amatorem jazdy na cudzym rowerze”.

Żywioł hula...

We wsi Przytulanka gm. Kalinówka w dniu 9 b. m. wybuchł pożar niszcząc jeden dom mieszkalny i jedną szopę, własność Szostakowskiego Matwieja. Straty wynoszą 4500 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

W dniu 11 b. m. we wsi Łupiechy gm. Kalinówka od uderzenia pioruna powstał pożar, niszcząc 8 stodół z przybudowaniami. Straty obliczają na 8000 zł.

Omal nie nieszczęście.

W Ignatkach podczas przejazdu po stawie łódką w której znajdowało się kilka osób, między innymi i trzy panienki, łódka wyrzuciła się. Panie zaczęły tonąć. Na szczęście, znaleźli się tacy, którzy umieli pływać i wyratowali tonące się panienki.

Odczyt na dochód budowy kościoła św. Rocha.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, w dniu 19. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali ogniska kolejowego wygłosiła p. Wanda Ładzina odczyt religijny z przezroczami, p. t. „Matka Boska z Lourds”. Cały dochód przeznaczony na budowę kościoła św. Rocha.

Niema dnia...

żeby nie pociągnięto do odpowiedzialności i spisano protokołów: za nieprzestrzeganie godzin w handlu — 3 prot. — za włóczęgostwo — 3 prot. — za pijanństwo i zakłócenie spokoju publicznego — 6 protokółów.

Konfiskata baranów.

Na ul. Zemenhofs pod № 31 skonfiskowano p. Z. R. przez dozór weterynaryjny 6 sztuk baranów, które odesłano do ochronki przy ul. Legionowej 5.

Konferencja w sprawie strajku.

Na skutek interwencji p. vice-wojewody, odbędzie się w dniu dzisiejszym w magistracie konferencja w sprawie likwidacji strajku.

Zmiana na stanowisku Inspektora Samorządu.

Z powodu opuszczenia Białegostoku przez inspektora samorządu p. Szrajbera, lustrację sejmiku powiatowego rozpoczął z dniem wczorajszym radca p. Władysław Janowski.

Nowy cennik pieczywa.

Na ostatnim posiedzeniu komisji młynarsko-piekarskiej ustalono nowy cennik za pieczywo:

Chleb razowy I sorty 30 gr. za kg.

Chleb razowy II sorty 28 gr. za kg.

Chleb podsiłkowy 38 gr. za kg. pyłowany 48 gr. za kg., pszenney I sorty 95 gr., II sorty 84 gr. za kg.

Tajemnicze morderstwo.

W dniu 6 b. m. Zabielski Zygmunt ze wsi Suchewicze gm. Dubszońskiej, susząc na łące siano został zabity kulą karabinową. Na miejscu śladów żadnych nie ujawniono. Policja czyni energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Dobry kombinator.

Niejaki Galant Bronisław (Cieszyńska 4) sprzedał niejakiemu Kowalskiemu Edwardowi (Sosnowa 25) rower za 100 zł.

W dniu wczorajszym zabrał go wobec niedopłacenia przez Kowalskiego 30 zł. z korytarza taboru miejskiego, gdzie rower ten Kowalski pozostawił.

Rower zatrzymano. Policja przeprowadza dochodzenia.

Potrzebował bielizny.

Morgenplatzowi Teofilowi (Żelazna 37) skradziono bieliznę wartości 40 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze w art. „Wyniki starań p. prezydenta m. w Warszawie” zakradła się pomyłka gdyż w ustępie:

„Prócz powyższego z sumy 75 tysięcy zł. jako subwencji na miesiąc lipiec miasto otrzyma w najbliższych dniach tylko 50 tysięcy” — powinno być 70 tysięcy zł.

Zaliczenia kolejowe.

10 lipca ekspedycja towarowa na st. Białystok I otrzymała następujące zaliczenia do wypłaty: 49326, 432, 287, 016, 534, 488, 431, 370, 459 395, 49322, 266, 354, 139, 48994, 49195, 502, 206, 48756, 49294, 49145, 251, 311, 376, 470, 132, 390, 360, 049, 085, 49380, 161, 406, 099, 205, 331, 48829, 49017, 560, 48954.

Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 89.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.

Redaktor i wydawca: Jan Antonowicz.

Drukarnia Miszondznika, Białystok, ul. Lipowa № 25. Tel. 3-98.